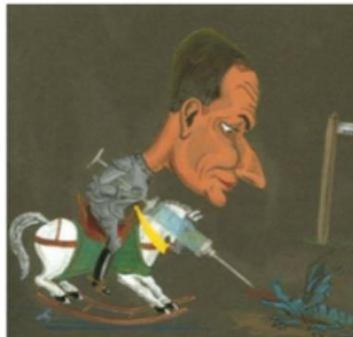


# Henryk Mosing

## – Patriota poza Ojczyzną



Zespół Szkół Ekonomicznych im. Wincentego Stysia w Świdnicy  
- Dodatek specjalny – X 2017

**Urszula Wróbel** (2TOR)  
**Jagoda Wajdzik** (2TOR)  
**Aleksandra Korbut** (2TOR)  
**Agnieszka Okarmus**  
nauczyciel/bibliotekarz

Ksiądz dr med. Henryk Mosing przyszedł na świat we Lwowie 27 stycznia 1910 r., w rodzinie o bogatych tradycjach lekarskich i patriotycznych. Jeśli chodzi o zawód lekarza, to przechodził on z pokolenia na pokolenie – przed Henrykiem lekarzami byli: prapradziadek Józef, pradziadek Godfryd, dziadek Kazimierz i ojciec Stanisław.

Ponieważ rodzice Henryka byli bardzo pobożni, wychowali swoje dzieci w duchu patriotycznym, a także w przywiązaniu do wiary rzymskokatolickiej.

Henryk Mosing zdobył gruntowne wykształcenie. Jesienią 1928 podjął studia

na Wydziale Lekarskim we Lwowie. W ich trakcie zaangażował się w działalność Sodalicji Akademickiej oraz Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Kilka lat później (1933) opublikował swój pierwszy artykuł naukowy na temat tyfusu (w piśmie „Archives de L’Institut Pasteur de Tunis”). Rok później - 8 kwietnia - uzyskał dyplom lekarski. Po ukończeniu studiów medycz-

nych rozpoczął pracę w laboratorium duru plamistego przy Zakładzie Biologii Ogólnej Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, pod kierunkiem wybitnego zoologa i bakteriologa – **Rudolfa Weigla**. W maju

1937 Henryk Mosing obronił swoją pracę doktorską „Badania epidemiologiczne i serologiczne nad tyfusem plamistym” i uzyskał tytuł doktora nauk medycznych.

Wybitne osiągnięcia naukowe Henryka Mosinga zostają docenione w 1938 roku, kiedy to otrzymał odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Ignacego Mościckiego**.

Wybuch wojny zastaje go na wyprawie badawczej w Karpatach. Wraca więc do Lwowa, aby pracować nad produkcją szczepionki, ale również z innych względów.

Zdaniem **Edwarda Pleszewskiego** „Dr Mosing został we Lwowie, by pomagać Polakom, ale służył wszystkim. Nie obchodziło go narodowość, przekonania, wiara. Człowiek cierpiący był dla niego bardzo ważny. Można było przyjść do niego o każdej porze. Uważał, że lepiej dać się oszukać, niż odmówić pomocy. Godził ludzi, małżeństwa. Doprowadził do ołtarza wielu żyjących na tzw. kocią łapę. Był mądry i prosty. Mówił: Człowiek nie jest celem, ale mostem. Przez szacunek do człowieka, jego godności, zbliżamy się do Boga. Ubierał się skromnie. Nigdy nie brał pieniędzy od pacjentów. Wieśniacy, którym pomagał, ofiarowywali mu żywność. Rozdawał ją ubogim i sam się nią żywił”.

**„Wszystko możesz w życiu robić, pracować i odpoczywać, ale nie możesz próżnować” – właśnie to pouczenie ojca, Henryk Mosing zapamiętał najbardziej.**

# WIELKI I SKROMNY CZŁOWIEK. OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE DR. HENRYKA MOSINGA

W okresie II wojny światowej Henryk Mosing pełnił funkcję kierownika laboratorium duru plamistego, a przez pewien czas funkcję dyrektora instytutu. Pomagał setkom osób: młodzieży akademickiej, artystom i działaczom kultury, a także przedstawicielom nauki, niejednokrotnie narażając przy tym własne życie. „Najliczniejszą grupę pracowników w okresie niemieckiej okupacji (około 50%) stanowili ludzie związani z konspiracją wojskową. Ogółem w okresie wojny w budynku instytutu znalazło ratunek ok. 4000 osób. Ponadto wykonywał szczepienia dzieciom z sierocińca prowadzonego przez braci albertynów, wykładowcom oraz alumnom rzymskokatolickiego seminarium duchownego we Lwowie”. Ponadto przewoził nielegalnie wyprodukowaną szczepionkę do getta warszawskiego, oraz przemyca ją do obozu janowskiego we Lwowie.

1 lipca 1949 Ministerstwo Ochrony Zdrowia zamknęło laboratorium produkujące szczepionkę przeciwko tyfusowi i nakazując wstrzymanie jej produkcji motywując to brakiem zapotrzebowania. Kilka lat później Mosing opublikował na łamach

prasy sowieckiej artykuły naukowe na temat dwóch form występowania tyfusu. Następnie opracował metodę diagnozowania nawrotowej formy tyfusu. Na przełomie lat 1968-69 przeprowadził tereno-

**Aby uzyskać odpowiednią ilość materiału do prac badawczych, dr Mosing zatrudniał w laboratorium zwykle 35 karmicieli wszy. Wybierał ich często spośród ludzi chorych i starczych. Często zdarzało się, że osoby te nie przychodziły do laboratorium, a to groziło zniszczeniem materiału badawczego. W takich przypadkach potrafił sam nakarmić 40 klatek wszy, podczas gdy przeciętnie na jednego karmiciela przypadało ich około 15. Zarobione pieniądze zanosił zatrudnionym. Głównie te nadliczbowe karmienia stały się przyczyną jego późniejszej choroby nóg.**



Preparowanie wszy w celu zyskania szczepionki.



Karmienie wszy. Kobiety zwykle trzymały pudełeczka z owadami na udach, aby można było ukryć ślady pod spódnicą.

we badania nad ogniskami chorobowymi na Ukrainie. Henryk Mosing nie ograniczał się jednak do głoszenia oryginalnych poglądów naukowych, ale dawał praktyczne rozwiązania. Skoro utajona forma tyfusu nie mogła być wykryta przy pomocy tradycyjnych testów, opracował nowy test, który ją wykrywał. Był to tak zwany „test Mosinga”, a reakcja, na jakiej się opierał nosi nazwę „reakcji Mosinga”. Test był prosty i skuteczny i – co najważniejsze – mógł być używany wszędzie, także w prowincjonalnych, słabo wyposażonych ośrodkach zdrowia. Jego autor nadzorował produkcję testu, a także jeździł po całym kraju i uczył, jak go używać.

Dzięki tym działaniom tyfus został zlikwidowany na terenie sowieckiej Ukrainy w roku 1963.

Osiągnięte wyniki badawcze spowodowały, że laboratorium dra Mosinga zyskiwało coraz większe uznanie wśród najwybitniejszych uczonych i lekarzy z Ukrainy, Rosji, Białorusi, krajów nadbałtyckich, regionów Azji Środkowej i Zakaukazia, Mołdawii, Polski, a nawet krajów zachodnich.

# ANIOŁ – NIE CZŁOWIEK KAPŁAŃSTWO HENRYKA MOSINGA



Działalność kapłańska dr. Mosinga stanowi kolejny wspaniały rozdział w jego życiu. 20 września 1961 roku w Warszawie otrzymał od księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego święcenia diakonatu. Natomiast w nocy 21 września 1961 roku święcenia kapłańskie. Odkondurowano je w Laskach pod Warszawą, a ze względu na czasy, w wielkiej tajemnicy.

Henryk Mosing miał wiele przydomków – „uczony światowej sławy i epidemiolog”, dla wiernych był „Ojcem Pawłem” lub „Księdzem Doktorem”, natomiast dla bliskich uczniów – „Doktorem” lub „Ojczy-mem”. Rosjanie, którzy darzyli go wielkim zaufaniem, mówili o nim „prawiernik”, czyli czło-

wiek żyjący w pełnej zgodności z zasadami moralnymi.

Po powrocie do Lwowa, już jako ksiądz, dotychczasową pracę naukową i lekarską zaczęła łączyć z posługą kapłańską. Przybrał pseudonim „ojciec Paweł”, rozpoczął swoistą działalność duszpasterską, którą jego przyjaciel prof. **Mieczysław Gębarowicz** zwykł nazywać „balansowaniem na krawędzi przepaści”.

„Uważał, że mamy służyć Chrystusowi i Kościołowi. Wymagał od nas tej postawy, niekoniecznie w kapłaństwie. Mogliśmy pracować jako katecheci, dawać świadectwo w społeczeństwie” – **opowiada bp Leon Mały.**

Jak wspominał **Bp Leon Mały**: „W każdą sobotę w nocy wyjeżdżaliśmy ze Lwowa, by w niedzielę rano pracować na parafiach. W poniedziałek po powrocie odprawiał Mszę św. Pacjenci byli od rana do wieczora. W przerwie odmawialiśmy brewiarz, różaniec. Wykładał nam teologię i filozofię. Następnego dnia wyglądał tak samo, około 6:00 była pobudka, a o 6:30 – Msza św. We środę i czwartek chodziliśmy do chorych. W piątek była Droga Krzyżowa,

a w sobotę – przygotowania do wyjazdu”.

Rok po otrzymaniu święceń kapłańskich Mosing rozpoczął wyjazdy misyjne do Miaskówki, które odbywały się w pierwsze piątki miesiąca i trwały do niedzieli. W tym czasie, po 5-8 godzin, a czasami dłużej, udzielał spowiedzi. Wieczorem wracał do Lwowa, by w poniedziałek rano być już w Instytucie. Z czasem dojeżdżał również na Podole do takich

miejsowości jak: Chrezczan koło Chmielnickiego, Baru, Murafy, Gródka Podolskiego, Żmerynki, Szarogrodu czy Brahiłowa.

Z czasem swoją opieką objął także Kiszyniów – stolicę Republiki Mołdawii oraz inne republiki ZSRR: Białoruś, Kazachstan, Rosję, Gruzję. Pomoc ta obejmowała katolików różnych narodowości: byli to przede wszystkim Polacy i Niemcy, jak również Ukraińcy, Rosjanie, Ormianie, Syryjczycy. Mosing oprócz polskiego znał: rosyjski,

ukraiński, niemiecki, grekę, łacinę. Znajomość tytu języków umożliwia mu szerzenie swojej działalności kapłańskiej i medycznej nie tylko we Lwowie, ale również poza jego granicami.

Podczas pobytu na emeryturze Henryk Mosing odwiedził tamtejszego kardynała **Karola Wojtyłę**. Podczas spotkania kardynał zachęcał Mosinga do formacji ludzi dających świadectwo chrześcijańskie. To było kolejne wyzwanie, któremu postarał się sprostać. Potajemnie utworzył Wspólnotę Świętego Wawrzyńca Diakona i Męczennika. Później, gdy pojawiły się możliwości, kilkunastu z jej członków przyjęło święcenia kapłańskie, a jeden został biskupem. Poprzez stworzoną formację przewinęło się ok. 200 chłopców. Warto wspomnieć, że Ojciec Paweł nie zamierzał wychowywać rzeszy kapłanów. Jego pragnieniem było kształcenie dojrzałych chrześcijan. Jak podkreślał: „Można być robotnikiem, lekarzem czy dziennikarzem i żyć jak osoba konsekrowana”.

## CAŁE ŻYCIE W SŁUŻBIE LUDZIOM



Portret dr. H. Mosinga, autorstwa  
W. Szczepańskiego

zumie. Ciekawe, że dziś, przy tak wysoko rozwiniętej technice, coraz mniejszą rolę odgrywa myślenie.

- *Bez słów można zostać świętym, ale bez uczynków nie.*

- *Umiemy prosić, ale nie potrafimy dziękować*".

Henryk Mosing był człowiekiem wprost niezwykłym. Potwierdzić to mogą słowa, wspomnianego już, Władysława Szczepańskiego: „Lekarz, wysoce wykształcony humanista o szerokich horyzontach, rozległej wiedzy i erudycji, człowiek o głębokiej kulturze duchowej, przy tym uosobienie niespotykanej dobroci, wielkiej prostoty i ducha, subtelny

„...Biorąc pod uwagę skalę zainteresowań i głębię wiedzy, można Henryka Mosinga nazwać człowiekiem stulecia... „

**Władysław Szczepański**

i wrażliwy na potrzeby drugiego człowieka. Przez całe życie służył ludziom dobrym sercem i czynem (...), otaczał opieką lekarską ludzi starszych i samotnych (...), okazywał cichą pomoc materialną i duchową zesańcom polskim, wśród których było dużo młodzieży powracającej z głębi Związku Sowiec-

kiego. Czynił to bezinteresownie – często kosztem własnych wyrzeczeń”.

Podobny szacunek, uwielbienie i podziw wyrażała I. Kaźmierczak uznając, że ta wielka postać „może być wzorem dla młodzieży, zwłaszcza teraz, kiedy tych wzorców tak bardzo potrzeba”.

W dzisiejszych czasach, przy tak szybkim tempie życia, ludzie często zapominają o innych, zbyt zajęci własną osobą. A może warto się czasem zatrzymać i przyrzeć własnemu życiu. Zastanowić się co takiego osiągnęliśmy? Co po sobie zostawimy? Wspomnijmy wtedy takich

ludzi jak ks. dr med. Henryk Mosing, człowiek prawy i oddany światu. Człowiek, dla którego ludzie obcy byli na tyle ważni, by rezygnować z własnych potrzeb, aby nieść wsparcie potrzebującym.

Nie musimy wyrzekać się własnych pragnień i marzeń. Wystarczy drobne gesty. Rozej-

rzymy się, a z pewnością znajdziemy tych, którym będziemy mogli pomóc – dobrym słowem, uczynkiem, a czasem samą naszą obecnością.

Niniejszy artykuł powstał w ramach konkursu „**Henryk Mosing – Patriotą poza Ojczyznę**”, którego organizatorami są: Fundacja Nowe Media oraz Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego z siedzibą w Warszawie.

W artykule wykorzystano następujące materiały:

1. [www.mosing.pl](http://www.mosing.pl)
2. Basza M., *Człowiek nie jest celem, ale mostem – wspomnienia o doktorze Mosingu*. „Kurier Galicyjski” 2009, nr 21.
3. Yastremskyy A., *Duszpasterska i medyczna posługa księdza Henryka Mosinga*. „Forum Młodych Pastoralistów 2015, nr 1, s. 24-30.
4. Anusz Z., *Wspomnienia*. „Przegląd Epidemiologiczny” 2000, T. 54, s. 227-230.
5. *Zaduszkowe zamyślenia nad życiem i działalnością księdza dr. med. Henryka Mosinga*. [W:] *Mój Lwów: pamiętnik czasu wojny: Lwów po latach*. Jelenia Góra 2009, s. 143-147.

W 1992 roku Henryk Mosing zachorował – na jego nogach pojawiły się rany. Pomimo, iż nie opuszczał mieszkania, nadal przyjmował pacjentów. 6 grudnia 1994 roku dotknął go paraliż. Ostatnią Mszę św. odprawił 13 listopada 1999 roku. Zmarł 27 listopada 1999 roku.

Jak pisał **Władysław Szczepański**: „W tym miejscu przytoczę kilka krótkich wypowiedzi księdza profesora na różne tematy, które mi szczególnie utkwiły w pamięci. Sądzę, że mogą one w jakimś stopniu przybliżyć osobowość tego niezwykłego człowieka, posiadającego dar prawdziwej mądrości:

- *Współczesny naukowiec dużo wie, ale mało ro-*